

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVI Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Agnieszka Kędzierska (spr.)

Sędzia: SSR del. do SO Katarzyna Obst

Ławnicy: Aleksandra Berezowska, Jolanta Jurkiewicz, Andrzej Klemenski

Protokolant: p.o. staż. M. T.

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Poznań – Grunwald w P. Anny Zygmontczuk

po rozpoznaniu w dniach: 22 kwietnia 2014 roku, 8 maja 2014 roku i 23 czerwca 2014 roku

sprawy :

**P. C.(C.),**

syna H. i M. z domu S.,

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 listopada 2013 roku w P., poprzez zadawanie ciosów nożem oraz uderzanie pięściami i kopanie spowodował obrażenia ciała u A. N. w postaci ran klutych i ciętych na szyi, głowie, karku i lewym barku, sińców na głowie i tułowiu oraz stłuczenia lewej okolicy łędźwiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy, niż 7 dni, tym samym narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1. oskarżonego P. C. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2013 roku w P., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. N., zadał mu kilkakrotnie ciosy nożem w szyję, w głowę – w okolice czołową, w kark i w ramię, powodując obrażenia ciała w postaci ran klutych i ciętych na szyi, głowie, karku i lewym barku, a nadto uderzał pokrzywdzonego pięściami i kopał, powodując obrażenia w postaci sińców na głowie i tułowiu oraz stłuczenia lewej okolicy łędźwiowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy, niż 7 dni, jednakże zamierzonego celu w postaci śmierci pokrzywdzonego nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 7 listopada 2013 roku,

3. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym – nie wymierza mu opłaty.

SSO Agnieszka Kędzierska SSR del. do SO Katarzyna Obst

## UZASADNIENIE

### ***W sprawie P. C. Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Oskarżony P. C. mieszkał w P. w domu dwurodzinnym przy ul. (...), wraz z matką – M. C. oraz pokrzywdzonym, a konkubentem matki - A. N.. Zajmowali oni mieszkanie na parterze domu. Na piętrze mieszkali A. D. i jej brat – S. P. - do rodziny których cały dom należał. A. D. w przeszłości była związana z bratem oskarżonego – S., który w sierpniu 2011r. popełnił samobójstwo. Po jego śmierci nadal pozwałała na to by M. C. z rodziną zamieszkiwała w jej domu. M. C. nie pracowała, nie była zarejestrowana w PUP ani też nie korzystała z pomocy (...). Dom na (...) był w złym stanie technicznym, pomieszczenia były zawilgocone i zagrzybione.

M. C. oraz A. N. nadużywali alkoholu, pod jego wpływem dochodziło do awantur, w czasie których N. był agresywny, ubliżał M. C., zarzucał że nie pracuje i jest na jego utrzymaniu. N. uderzał, popychał i kopał M. C., groził jej, wyzywał ją, popychał na lodówkę, pralkę, zdarzało się, że pokrzywdzony uderzał głową M. C. o ścianę, uderzył ją słoikiem w czoło, a nadto gitarą w głowę - w tym ostatnim wypadku doznała ona obrażeń w efekcie których była hospitalizowana. O zdarzeniach tych wiedzieli, a czasem ich świadkami byli synowie M. C. – S., który często stawał w obronie matki oraz oskarżony P. C.. A. N. ich także atakował słownie, był złośliwy, obrażał ich, m.in. nazywając oskarżonego „małym śmieciem”, „chamem”, „nierobem”.

Tę trudną sytuację domową ciężko znosił S. C.. W sierpniu 2011r. popełnił on samobójstwo, a śmierć jego, przez członków rodziny z tym właśnie jest łączona i obwiniają oni A. N. iż swym zachowaniem doprowadził do tego brata oskarżonego.

Kiedy przy okazji awantur oskarżony stwierdzał, że nie wytrzyma zachowania A. N. i – podobnie jak starszy brat - powiesi się, A. N. odpowiadał na to że „załatwi mu sznurek”.

Świadkiem zdarzeń, w których A. N. bił M. C. byli także ich sąsiedzi - A. D. i S. P. oraz znajomi - M. W., a także R. S.. W domu tym miało miejsce wiele interwencji policji - pomiędzy 5 września 2008 roku a 10 maja 2014 roku, funkcjonariusze Komisarjatu Policji P. interweniowali tam 87 razy. Interwencje te najczęściej kończyły się pouczeniami, ośmiokrotnie sporządzono materiały do dalszego postępowania, a nadto ośmiokrotnie przewożono osoby do Izby Wytrzeźwień. W razie wezwania patrolu policji przez M. C., pokrzywdzony często uciekał z mieszkania przy ul. (...).

Prośby o interwencje dotyczyły awantur pomiędzy domownikami, zakłócania ciszy, kierowania gróźb karalnych, kradzieży. W dniu 26 marca 2013 roku, po kolejnej interwencji sporządzona została tzw. „niebieska karta”. „Niebieską kartę” założono także w dniu 15 marca 2013 roku. W obu przypadkach osobą, co do której istniało podejrzenie, że jest ofiarą przemocy w rodzinie była M. C., a osobą, wobec której istniało podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie dwukrotnie wskazywany był A. N..

Z powodu awantur między M. C. a A. N., z czasem zaczęło dochodzić między oskarżonym i pokrzywdzonym do kłótni. Oskarżony, wiedząc jak pokrzywdzony traktuje jego matkę, odnosił się do A. N. wulgarnie, nazywając go „chujem”, a także groził mu, że „mu najebie, zajebie”.

P. C. w nocy z 16 na 17 marca 2012 roku dopuścił się przestępstwa na szkodę A. N. polegającego na tym, że poprzez uderzenie pięściami w okolice twarzy i klatki piersiowej doprowadził u A. N. do uszkodzenia ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia klatki piersiowej, sińców i otarcia naskórka na głowie, kończynach górnych i klatce piersiowej, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała – układu oddechowego na czas dłuższy aniżeli 7 dni, za co został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 12 czerwca 2012 roku, na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby.

Z obawy przed zarządzeniem wykonania tejże kary, P. C. starał się nie reagować fizycznie na zachowania pokrzywdzonego.

Rodzice oskarżonego M. i H. C. rozstali się w roku 2008 i 2009 roku, po czym – rozwiedli. Natychmiast po rozstaniu, M. C. wraz z synami, zamieszkała z A. N. w budynku przy ul. (...)i niemal od razu zaczęło tam dochodzić do konfliktów i awantur. Natomiast H. C. zamieszkał ze swą drugą żoną.

P. i S. C. utrzymywali stały kontakt ze swoim ojcem. Ponieważ jest on zatrudniony jako kierowca w (...), oskarżony często go odwiedzał w pracy, towarzysząc w przejazdach autobusowych, spotykali się też poza pracą H. C., chodzili razem na zakupy, ojciec sporadycznie bywał też u oskarżonego w domu na (...). Przy tych okazjach oskarżony, wcześniej także jego brat – opowiadali o sytuacji domowej, opisywał że A. N. stosuje przemoc psychiczną i fizyczną wobec matki, zwracali się do ojca o interwencję, S. mówił „tata weź coś zrób bo albo ja się załatwię albo jego załatwię”. H. C. wiedział też że oskarżony czasami głoduje bo jedyne środki jakie ma jego matka – z alimentów od niego, zabiera A. N.. Zdarzało się, że ojciec oskarżonego dzielił się z synem swoim drugim śniadaniem, a także – że kupował mu odzież oraz opał. Sam widział też czasami ślady pobicia na ciele byłej żony. Zazwyczaj nie chciała ona mówić jak one powstały, zdarzyło się jednak że przyznała, że spowodował to A. N.. Również H. C. uważał że samobójstwo S. spowodowane było tym że nie wytrzymał psychicznie sytuacji w domu. H. C. nie proponował oskarżonemu wspólnego zamieszkania, gdyż dysponował jednym pokojem i uznał że taka sytuacja byłaby krępująca dla jego obecnej żony. Chcąc jednak interweniować - powiadomił o sytuacji w domu syna właściwy Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, ponadto zgłosił to w szkole oskarżonego - rozmawiał z psychologiem i pedagogiem szkolnym. Efektem tego było to jedynie że psycholog szkolna przeprowadziła z oskarżonym jedną rozmowę.

W dniu 6 listopada 2013 roku, gdy oskarżonego nie było w domu, doszło do kolejnej awantury pomiędzy M. C., a A. N.. Pokrzywdzony, znajdując się pod wpływem alkoholu, kopnął M. C. w kolano. M. C. zdołała uciec do swojego pokoju, a w wyniku otrzymanego kopnięcia miała opuchniętą nogę, przez 1,5 miesiąca miała problem z poruszaniem się. Gdy P. C. wrócił do domu, matka opowiedziała mu o zaistniałym zdarzeniu.

W dniu 7 listopada 2013 roku, pomiędzy godzinami 8, a 9 rano, A. N. wyszedł z mieszkania przy ul. (...). Od godziny 11.00, P. C., M. C. i ich znajomy M. W., przebywali w mieszkaniu i wspólnie wypili 6 piw. O godzinie 14.00 P. C. odprowadził M. W. na przystanek autobusowy, po czym powrócił do mieszkania.

Od około godziny 17 A. N. wraz z M. C. oraz S. P. przebywał w mieszkaniu przy ul. (...), w pokoju M. C.. W tym czasie pokrzywdzony wypił kilka piw, jednak nie dochodziło pomiędzy osobami przebywającymi w pokoju do awantur – prowadzili oni spokojną rozmowę. Po godzinie 18.00 do mieszkania powrócił oskarżony P. C. i udał się do swojego pokoju. Przebywając poza domem oskarżony również spożywał piwo. Ponieważ w pewnym momencie A. N. zaczął zachowywać się agresywnie – kierował wobec matki oskarżonego wulgarne słowa, M. C. udała się do pokoju syna i tam przebywała.

W pewnym momencie oskarżony P. C. poszedł do kuchni, aby zrobić sobie herbatę. Wówczas pokrzywdzony, który przebywał w pokoju M. C., zaczął kierować do oskarżonego obraźliwe słowa, wyzywał go od „chamów, nierobów”. P. C. skierował się do pokoju, w którym przebywał A. N. i pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do przepychanki. W wyniku szarpaniny zбитy został wazon, przestawione zostały fotele i ława. Po ok. 5 minutach szarpanina ustała, a oskarżony wyszedł z pokoju zajmowanego przez A. N.. Po chwili jednak, oskarżony trzymając w ręku nóż kuchenny z czerwoną rękojeścią, a na dłoniach mając założone czarne, skórzane rękawiczki - wrócił do pokrzywdzonego. Podbiegł do A. N., zaczął krzyczeć, że go „zabije, zajebie za matkę”. Następnie, kilkakrotnie ugodził A. N. nożem w okolice twarzy, szyi, karku oraz w ramię. W tym czasie A. N., siedząc na kanapie, zasłaniał się przed ciosami oskarżonego rękoma - pomiędzy nim, a P. C. wywiązała się szamotanina, mężczyźni zadawali sobie ciosy rękami. W czasie, gdy oskarżony i pokrzywdzony szamotali się na kanapie, A. N. wykręcił P. C. rękę, w której trzymał on nóż, w efekcie czego, oskarżony wypuścił nóż..

W pewnym momencie, M. C., która przebywała w pokoju P. C., słysząc hałasy dochodzące z pokoju, w którym przebywali A. N. i P. C., weszła do tego pokoju i zobaczyła szarpiących się oskarżonego i pokrzywdzonego. M. C. próbowała rozdzielać oskarżonego i pokrzywdzonego.

Świadkiem zdarzenia był przebywający cały czas w pokoju S. P..

Następnie A. N. wybiegł z mieszkania na zewnątrz budynku, a oskarżony podążył za nim.

Po przemieszczeniu się na zewnątrz, na ulicy (...), P. C. kontynuował atakowanie A. N.. Pomiędzy mężczyznami ponownie doszło do szarpaniny i wymiany ciosów. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego w ramię i w twarz. Szarpiących się oskarżonego i pokrzywdzonego zauważył przechodzący ulicą K. S., który uspakajał P. C., którego uznał za bardziej agresywnego i na prośbę M. C., która wyraźnie kulejąc także wyszła na zewnątrz domu, wezwał karetkę pogotowia, a następnie policję. W tym czasie, A. N. udał się do swojego mieszkania.

Po przyjeździe Zespołu Ratownictwa Medycznego w składzie M. W. – lekarz, R. B. – kierowca oraz P. P. i M. G. – ratownicy medyczni, A. N. przeszedł do karetki i tam udzielano mu pierwszej pomocy. W tym czasie, P. C. przemieszczał się na środku skrzyżowania ulic (...) i (...) który krzyczał do A. N., że ten „jest chujem” i „matkę mu napierdalał” oraz próbował wejść do niego do karetki, co uniemożliwiła załoga pogotowia. Wówczas, przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji A. D. i K. D. wylegitymowali oskarżonego. W tym czasie do policjantów podszedł K. S. i poinformował, że zgłaszał zdarzenie na policję, a także oświadczył, że P. C. był osobą atakującą. Ponieważ oskarżony był pobudzony i nie wykonywał poleceń, policjanci użyli wobec niego siły fizycznej oraz założyli mu kajdanki.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, A. N. został przewieziony do Szpitala (...) przy ul. (...) w P.. W trakcie rozmowy z członkami Zespołu Ratownictwa Medycznego, A. N. przyznał, że został zaatakowany przez syna konkubiny gdy siedział na kanapie. Podobne słowa pokrzywdzony wypowiedział po przyjeździe do Szpitala, gdzie pomocy udzielała mu lekarz A. M..

W wyniku zdarzenia, A. N. odniósł rany klute i cięte na głowie, szyi, karku i lewym barku, sińce na głowie i tułowiu oraz stłuczenie lewej okolicy łędźwiowej. Zaistniałe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas dłuższy, niż 7 dni.

Podczas oględzin mieszkania położonego w P. przy ul. (...), ujawniono nóż kuchenny z rękojeścią koloru czerwonego o długości 13 cm i ostrzem o długości 16 cm. Na ostrzu znajdowały się zaschnięte ślady substancji koloru brązowo-czerwonego. Nadto, w mieszkaniu ujawnione zostały ślady substancji koloru brązowo-czerwonego także na obrusie oraz parze rękawiczek koloru czarnego.

Oskarżony P. C. ma obecnie 20 lat, ma wykształcenie niepełne podstawowe – ukończone 6 klas, przed zatrzymaniem pozostawał na utrzymaniu matki, a nadto uzyskiwał dochody z prac dorywczych w wysokości ok. 1.000 zł miesięcznie, P. C. jest bezdzietnym kawalerem i nie posiada nikogo na utrzymaniu.

W toku niniejszego postępowania, P. C. został zatrzymany w dniu 7 listopada 2013 roku, a następnie tymczasowo aresztowany, który to środek nadal jest wobec niego stosowany.

P. C. był uprzednio karany:

- cytowanym wyżej wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 12 czerwca 2012 roku, za przestępstwo z art. 157 § 1 kk, na szkodę A. N., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 3 lata, na który to czas oddano go pod dozór kuratora sądowego oraz zobowiązano do przeproszenia pokrzywdzonego ( sygn. akt VIII. K. 636/12),

- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 25 czerwca 2013 roku, za przestępstwo z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 288 § 2 kk, popełnione w dniu 21 kwietnia 2013 roku, polegające na rozbiciu tablicy informacyjnej umieszczonej na ścianie hotelu (...), na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności w wymiarze 20 godzin

miesięcznie nieodpłatnej pracy na cele społeczne oraz orzeczono obowiązek naprawienia szkody (sygn. akt VIII. K. 869/13).

Nadto, przeciwko oskarżonemu prowadzone było postępowanie przygotowawcze o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk popełniony w dniu 11 kwietnia 2012 roku na szkodę A. N.. Postępowanie to zostało zakończone postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej P.w P.o umorzeniu dochodzenia przeciwko P. C.i P. K.. Powodem takiej decyzji był brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przez podejrzanych zarzucanych im czynów (sygn. akt 1 Ds. 588/14).

Oskarżony został w toku postępowania poddany badaniu sądowo – psychiatrycznemu oraz sądowo – psychologicznemu.

Na tej podstawie stwierdzono iż poziom funkcjonowania intelektualnego P. C.mieści się na pograniczu upośledzenia umysłowego, posiada on niski zasób wiedzy ogólnej i ubogie słownictwo. P. C.charakteryzuje niski zasób doświadczeń niezbędnych do adekwatnej interpretacji sytuacji społecznych, jednakże zna on i prawidłowo rozumie powszechnie obowiązujący system norm społeczno – prawnych. Z kolei - słaby poziom uwewnętrzniania tych norm sprawia, że nie zawsze stanowią one dla P. C.stabilny regulator działania. Oskarżony ma cechy osobowości nieprawidłowej, na co wpływ miała jego sytuacja rodzinna. Cechuje się on dużą wrażliwością na odrzucenie, dużą impulsywnością w działaniu, niskim poziomem krytycyzmu w stosunku do własnego zachowania oraz obniżoną odpornością na stres i trudnościami z wyrażaniem emocji. Poziom skłonności do reagowania agresją kształtuje się u oskarżonego powyżej średniej.

P. C.nie cierpi na chorobę psychiczną, natomiast ma inteligencję na pograniczu upośledzenia umysłowego oraz osobowość o cechach nieprawidłowych. Wyniki testów psychoorganicznych wskazują na dysfunkcje w zakresie sprawności grafomotorycznej i sugerują dyskretne zmiany w obrębie centralnego układu nerwowego.

Tempore criminis zdolność rozumienia znaczenia swego czynu i pokierowania swym postępowaniem nie była u P. C.zniesiona, ani ograniczona w żadnym stopniu. Nadto, tempore criminis P. C.znajdował się w stanie prostego upojenia alkoholowego, a wypity alkohol doprowadził do osłabienia mechanizmów odpowiedzialnych za emocjonalną i intelektualną kontrolę zachowania.

W wojsku uzyskał kategorię D z powodu stwierdzonych zaburzeń osobowości oraz niskiego ilorazu inteligencji.

Zachowanie P. C. w trakcie tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie było zmienne. Początkowo oskarżony był nagradzany regulaminowo, jednak po osadzeniu oskarżonego w oddziale dla młodocianych, jego zachowanie uległo pogorszeniu, skierowane zostały 3 wnioski o ukaranie oskarżonego. P. C. chcąc przypodobać się grupie, zaczął ubliżać niektórym osadzonym i nie stosował się do porządku wewnętrznego aresztu. U P. C. zaobserwowano nadpobudliwość, napięcie emocjonalne rozładowywał niszczeniem przedmiotów, stwierdzono u niego także problem alkoholowy.

W przedmiotowej sprawie, akt oskarżenia, w którym zarzucono P. C.popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk został skierowany do Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu. Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2014 roku, Sąd ten uznał się niewłaściwym rzeczowo do rozpoznania sprawy P. C.i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu, jako właściwemu rzeczowo i miejscowo. Powodem takiej decyzji było stwierdzenie Sądu, iż zasadnym wydawało się rozważenie kwestii zakwalifikowania czynu zarzucanego P. C.jako przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk (sygn. akt VIII K 2062/13.). Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu zażalenia obrońcy oskarżonego na powyższe postanowienie - utrzymał je w mocy (sygn. akt XVII. Kz. 75/14).

#### ***Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie :***

- częściowo wyjaśnień oskarżonego P. C.(k. 355 – 357 oraz k. 61 – 62, 68, 76 – 77, 187 – 188 w zw. z k. 355),

- zeznań świadków: częściowo A. N.(k. 358 – 361 oraz k. 23 – 24, k. 189 – 191 w zw. z k. 359), A. M.(k. 362 – 363 oraz k. 14, 192 w zw. z k. 363), częściowo M. C.(k. 365 – 369 oraz k. 42, 99 – 100, 192 – 194 w zw. z k. 367), K. S.(k. 364 – 365 oraz k. 21, 89 – 90, 196 – 197 w zw. z k. 364), A. D.(k. 385 – 387 oraz k. 52 – 53, 195 w zw. z k. 386), M. S.(k. 387 – 388 oraz k. 44 – 45 i 196 w zw. z k. 387), M. W.(k. 388 – 389 oraz k. 39 – 40, k. 197 – 198 w zw. z k. 388), A. D.(k. 389 – 390), R. S.(k. 390 – 391), H. C.(k. 392 – 394), S. P.(k. 396 – 397 oraz k. 12 – 13 w zw. z k. 396), częściowo M. W.(k. 19 i 194 w zw. z k. 522), D. K.(k. 521 – 522)

- dokumentów ujawnionych na k. 522: notatek urzędowych (k. 1, 2, 50, 91), protokołu zatrzymania osoby (k. 3, 4), protokołu przeszukania osoby (k. 5 – 9), protokołu oględzin (k. 10 – 11, 16 – 17, 142 – 144), dokumentacji medycznej dot. A. N. (k. 28 – 37), informacji o karalności P. C. (k. 63 – 66, 286 – 288), zawiadomienia o przyjęciu tymczasowo aresztowanego (k. 82), krótkiego raportu działań (k. 92 – 98), odpisów wyroków w sprawach p-ko oskarżonemu (k. 104, 347, 348), listów i wniosków P. C. (k. 150, 156), materiału poglądowego wraz z metrykami identyfikacji nośnika (k. 229 – 242), wywiadu kuratorskiego (k. 331 – 333), opinii o tymczasowo aresztowanym oraz informacji o pobytach i orzeczeniach (k. 335 – 337), pisma z Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 15.05.2014 r. (k. 425), pisma Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P. z dnia 19.05.2014 r. (k. 426), protokołu zatrzymania S. P. (k. 431 – 432), wykazu spraw z udziałem podejrzanych P. C. i A. N. (k. 434), wykazu spraw z udziałem pokrzywdzonych M. C. i A. N. (k. 435), rejestru interwencji Policji w lokalu przy ul. (...) (k. 436 – 460), wydruku karty ewidencyjnej (...) dot. P. C. (k. 467 – 468), druków „niebieskich kart” (k. 508 – 515), wykazu interwencji domowych w mieszkaniu przy ul. (...) (k. 516 – 518), wykazu spraw (k. 519) oraz akt Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu VIII. K. 869/13, VIII. K. 636/12 i Prokuratury Rejonowej P. w (...) Ds. 588/14;

- opinii biegłych (w zw. z k.522): sprawozdania z badania sądowo – lekarskiego i opinii (k. 46 – 49, 79-80, 394-396), opinii sądowo – psychiatrycznej i sądowo – psychologicznej (k. 167, 398-400).

Jako częściowo wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia złożone w sprawie przez oskarżonego **P. C.**. Oskarżony, składając wyjaśnienia przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał przebieg wydarzeń, które doprowadziły do obrażeń ciała A. N..

Jako wiarygodne należało uznać stwierdzenia oskarżonego, iż w dniu 7 listopada 2013 roku zaatakował on, w mieszkaniu przy ul. (...), przy użyciu noża konkubenta swojej matki – A. N.. Na taką okoliczność wskazywali bowiem przesłuchani w sprawie – pokrzywdzony oraz świadkowie M. C., S. P.. Nadto, wyjaśnienia oskarżonego potwierdzone zostały zeznaniami pracowników pogotowia ratunkowego i policji, treścią zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, a także opinii biegłych – z których wynikał zakres obrażeń pokrzywdzonego. Nie ma także wątpliwości, iż prawdziwe były wyjaśnienia P. C. dotyczące użytego przez niego w czasie zdarzenia narzędzia. Fakt wykorzystania przez oskarżonego z noża kuchennego wynika bowiem zarówno z zeznań A. N., S. P. i M. C., ale także z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, która wskazała, iż obrażenia pokrzywdzonego powstały w mechanizmie czynnym, przy użyciu narzędzia ostrokończystego, ostrokrawędzistego np. noża kuchennego. Wiarygodne, potwierdzone dokumentacją medyczną i opinią z zakresu medycyny sądowej okazały się także stwierdzenia oskarżonego, iż ciosy nożem zadawał m.in. w okolicie twarzy A. N..

Nie ma także wątpliwości, iż wiarygodne okazały się wyjaśnienia oskarżonego dotyczące tego, iż szarpanina pomiędzy nim, a pokrzywdzonym, rozpoczęta w mieszkaniu, była kontynuowana na ulicy (...). Na taką okoliczność wskazywali bowiem świadkowie K. S., pracownicy pogotowia i policji, ale także – pokrzywdzony A. N..

Nie było wątpliwości co do szczerości relacji oskarżonego, z której wynikało, że pomiędzy pokrzywdzonym, a M. C. wielokrotnie dochodziło do awantur, które prowokował pokrzywdzony, często znajdując się pod wpływem alkoholu. Obok zeznań M. C., wskazywała na to treść dokumentacji policyjnej odnoszącej się do interwencji w mieszkaniu przy ul. (...), a w szczególności – założenie tzw. „niebieskiej karty”. Nadto, z treści wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie VIII. K. 636/12 wynikało, iż oskarżony był karany za przestępstwo z art. 157 § 1 kk popełnione na szkodę A. N., a wykonanie orzeczonej kary zostało warunkowo zawieszona. W tym

kontekście za szczere Sąd uznał wyjaśnienia P. C., z których wynikało, iż starał się nie reagować na obelgi i zaczepki ze strony pokrzywdzonego, z uwagi na możliwość zarządzenia wykonania uprzednio orzeczonej kary.

Sąd nie ma wątpliwości, iż prawdziwe były wyjaśnienia oskarżonego dotyczące tego, że w trakcie jednej z awantur A. N. uderzył M. C. gitarą w głowę. Potwierdzał to bowiem choćby sam A. N.. Nadto, relacja oskarżonego dotycząca tego, iż dowiedział się od matki, że dzień przed zdarzeniem została ona uderzona w nogę przez A. N., została pośrednio potwierdzona przez świadka K. S., który wskazywał na kłopoty z poruszaniem się M. C..

Natomiast jako niewiarygodne, Sąd uznał stwierdzenia oskarżonego, iż bezpośrednio przed zdarzeniem, A. N. szarpał i dusił M. C., a zarzucanego mu czynu oskarżony dokonał stając w obronie swojej matki. Tej okoliczności nie potwierdziła bowiem żadna z przesłuchiowanych osób. W tym miejscu, szczególne znaczenie mają zeznania M. C., która przedstawiając swoją wersję wydarzeń nie wspominała o tym, aby bezpośrednio przed zdarzeniem była fizycznie atakowana przez A. N., a z oczywistych względów to ona winna być tym najbardziej zainteresowana. Skoro zatem, osoba w której obronie rzekomo stanął oskarżony, nie potwierdza tego, że była atakowana, a jednocześnie nie ma ona żadnego powodu do fałszywego przedstawiania tychże okoliczności, należało dać wiarę M. C. oraz krytycznie ocenić wyjaśnienia oskarżonego w tej części. Ponadto, wyjaśnieniom oskarżonego przeczy jego zachowanie w trakcie zdarzenia. Trudno bowiem przyjąć, aby oskarżony, wzburzony zachowaniem konkubenta swojej matki, podjął nagle działania zmierzające do obrony M. C., jednocześnie mając czas na założenie – zdjętych wcześniej – rękawiczek. Takie zachowanie przeczy temu, aby P. C. decyzję o ataku na A. N. podjął pod wpływem impulsu.

Nielogiczne okazały się wyjaśnienia oskarżonego, co do szczegółowego przebiegu jego bójk z A. N.. W szczególności, Sąd za niewiarygodne uznał stwierdzenia oskarżonego, z których wynikało, że po zaatakowaniu A. N. uciekł on z mieszkania, a dalsza część zdarzenia, dziejąca się na ulicy, wynikała z agresywnego zachowania A. N..

W ocenie Sądu, stroną agresywną, przez cały czas zajścia, pozostawał oskarżony, a wskazywali na to także postronni świadkowie drugiego etapu zajścia – K. S., czy pracownicy pogotowia ratunkowego. Ponadto, trudno przyjąć, aby pokrzywdzony, po otrzymanych kilku ciosach nożem, był skłonny do pogoni za napastnikiem – logiczne było zachowanie odwrotne, polegające na ucieczce z mieszkania i deeskalacji konfliktu, tym bardziej, że pokrzywdzony słyszał wypowiedziane przez oskarżonego groźby pozbawienia życia. Tu należy podkreślić iż oskarżony zaprzeczał wypowiedzianemu gróźb wobec A. N. („Ja nic nie krzychałem do A. N.”). W tym zakresie jako wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego, z których wynikało, że bezpośrednio w czasie inkryminowanego zdarzenia, oskarżony groził mu śmiercią, krzycząc, że „go zabije, zajebie” i że spełnienia tych gróźb się bał. Oczywistym jest że w zaistniałym kontekście sytuacyjnym – przy zaatakowaniu innej osoby nożem, zadaniu jej ciosów w okolice szyi i głowy, groźby pozbawienia życia są logiczne i zgodne z wydarzeniami.

W konsekwencji, jako wiarygodne, Sąd uznał tę część wyjaśnień oskarżonego, która z jednej strony korespondowała z zebraniem materiałem dowodowym, a z drugiej – pozostawała spójna i logiczna.

Wiarygodne w znacznym stopniu okazały się zeznania złożone przez pokrzywdzonego **A. N.** Zeznania A. N. dotyczące okoliczności, w jakich P. C. go zaatakował potwierdzali zarówno M. C., oskarżony P. C., ale także częściowo świadek S. P.. Zestawiając relacje wymienionych wyżej osób, Sąd doszedł do przekonania, iż wiarygodne są zeznania pokrzywdzonego, iż do ataku oskarżonego doszło w pokoju zajmowanym przez M. C., ciąg dalszy ataku miał miejsce na ulicy (...). Nadto, ze spójnej relacji wszystkich świadków zdarzenia wynikało, że przed atakiem P. C. – wbrew jego wyjaśnieniom - nie doszło do awantury z udziałem M. C. i A. N..

Logiczne okazały się także zeznania pokrzywdzonego, dotyczące tego, że to on wybiegł z mieszkania przy ul. (...), jednak został dogoniony przez oskarżonego. Opisane zachowanie A. N., należy bowiem uznać za logiczne zachowanie kogoś, kto został zaatakowany przez napastnika posługującego się nożem, wypowiadającego groźby zabicia. Bez wątpienia zamiarem A. N. była ucieczka i uniknięcie dalszego niebezpieczeństwa.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w tej części, w której wskazywał on na pozbawienie oskarżonego noża, w wyniku podjętych przez siebie działań obronnych – wykręcenia ręki. Taka wersja jest bowiem najbardziej logiczna – celem obrony przed napastnikiem uzbrojonym w nóż jest bowiem m.in. jego rozbrojenie.

Jako szczere, potwierdzone wyjaśnieniami P. C. oraz zeznaniami M. C., S. P., ale przede wszystkim – licznymi dokumentami policyjnymi, w tym dokumentami „niebieskiej karty”, Sąd uznał stwierdzenia pokrzywdzonego, iż pomiędzy nim, a M. C. wielokrotnie dochodziło do awantur.

Sąd nie dał wiary zeznaniom A. N., złożonym po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym, jakoby w trakcie końcowej fazy szamotaniny na ul. (...) M. C. zaczęła go kopać po klatce piersiowej. Na taką okoliczność nie wskazywali bowiem bezpośredni świadkowie zdarzenia –

K. S., M. C. oraz P. C., ale także w kolejnych zeznaniach

A. N. nie wskazywał na zaistnienie takiej sytuacji. Sąd dał wiarę stwierdzeniom pokrzywdzonego, z których wynikało, że bezpośrednim świadkiem zdarzenia wskazanego w zarzucie był S. P.. Wynika to bowiem z treści zeznań S. P., opisującego przebieg zajścia. Jak wskazano przy ocenie zeznań S. P., świadek ten nie mógłby dokładnie przedstawiać przebiegu zdarzenia, gdyby go nie widział.

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka, z których wynikało, że bezpośrednio w czasie inkryminowanego zdarzenia, oskarżony groził mu śmiercią, krzycząc, że „go zabije, zajebie”. Takie zachowanie oskarżonego pozostaje całkowicie naturalne, jeżeli weźmie się pod uwagę ilość negatywnych emocji wywoływanych przez pokrzywdzonego, ubogie słownictwo P. C., czy sposób rozwiązywania konfliktów w rodzinie oskarżonego.

Wskazać należy także na zmienność zeznań świadka w zakresie dotyczącym gróźb kierowanych rzekomo pod jego adresem przez oskarżonego. Podczas pierwszego przesłuchania A. N. zeznał bowiem, że „obawia się P., gdyż wielokrotnie mu groził i groźby spełniał” (k. 56v), natomiast podczas kolejnych przesłuchań A. N. konsekwentnie wycofywał się z tych twierdzeń. Sąd przyjął jako wiarygodne pierwsze zeznania pokrzywdzonego, gdy na świeżo po zdarzeniu relacjonował co się wydarzyło. Późniejsze wersje, coraz bardziej łagodzące pierwszą wypowiedź A. N. należy zdaniem Sądu przypisać temu iż opadły pierwsze emocje i pokrzywdzony nie chciał pogarszać sytuacji P. C. przedstawiać go w zbyt złym świetle.

Nie można za prawdziwe uznać zeznań A. N., iż w dniu zdarzenia nie pił znacznej ilości alkoholu – odmienne zeznania M. C. i A. M. okazały się wzajemnie spójne, a co za tym idzie wiarygodne.

Częściowo wiarygodne okazały się zeznania **M. C.**. Nie było podstaw do kwestionowania zeznań świadka, w których stwierdzała ona, iż pomiędzy nią, a pokrzywdzonym wielokrotnie dochodziło do awantur, w wyniku których interweniowała policja. Wynika to wprost z treści dokumentów poświadczających interwencje policji, ale także potwierdzały to wyjaśnienia P. C., ale także częściowo - zeznania A. N..

Sąd uznał za wiarygodne stwierdzenia świadka iż w chwili zdarzenia w mieszkaniu na parterze przebywał S. P.. Wprawdzie M. C. powiedziała że był on krótko i poszedł na górę – to w tym zakresie Sąd wiary już jej nie dał. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, iż na obecność tej osoby wskazywał pokrzywdzony i sam S. P., który opisał przebieg zdarzenia. Zapewne M. C. skupiła się na oskarżonym i pokrzywdzonym, nie zauważając obecności świadka, który w zajściu nie uczestniczył, a jedynie je obserwował. Sama świadek zresztą stwierdziła na rozprawie – „Ja byłam w takim szoku że nie wszystko mi się utrzymało”. Jest to zrozumiałe, skoro doszło do tak dramatycznych wypadków z udziałem jej dziecka. I dalej – „Mam takie przebliski że przypominają mi się takie sytuacje. Przebliski tych sytuacji kiedy o nich myślę”. Nadto – i ta uwaga odnosi się do wszystkich osób obecnych w trakcie zdarzenia – wszyscy oni byli pod wpływem alkoholu i także więc z tego powodu ich zdolność do spostrzeżenia i zapamiętania szczegółów mogła być ograniczona. Stąd też różnice i wzajemne sprzeczności pomiędzy relacjami P. C., M. C., A. N. i S. P.. Istotnym jest natomiast że w zasadniczym zakresie, co do istoty zarzucanego oskarżonemu czynu – relacje te są zbieżne, bądź – sprzeczności są łatwowytłumaczalne.



Odnosząc się do relacjonowanego przez M. C. przebiegu zdarzeń, Sąd uznał zeznania świadka za częściowo wiarygodne. W ocenie Sądu, nie można było uznać za prawdziwe jej twierdzeń, iż to P. C. uciekł z mieszkania, a A. N., w dalszej części zdarzenia był osobą agresywną, bijącą oskarżonego. W ocenie Sądu, ta część zeznań M. C. miała jedynie na celu przedstawienie zachowań syna w nieco lepszym świetle. Co innego wynika bowiem z zeznań bezstronnego świadka końcowej fazy zdarzenia – K. S.. Podobnie, na agresywne zachowania P. C. zwracali uwagę pracownicy pogotowia ratunkowego oraz policji. Nadto, jak wskazywano przy ocenie zeznań A. N., zupełnie niezrozumiałe byłoby, aby ranny nożem człowiek, który w przeszłości był pobity przez napastnika, dążył do dalszej eskalacji zdarzenia. Biorąc powyższe pod uwagę, za niewiarygodne Sąd uznał zeznania M. C., z których wynikało, że podczas drugiej fazy zdarzenia, na terenie ulicy (...), odciągała ona agresywnego A. N. od oskarżonego. W ocenie Sądu, osobą agresywną, która atakowała, dążyła do dalszych starć, był oskarżony, a M. C. w dalszym ciągu próbowała jedynie umniejszać jego odpowiedzialność.

Nie było natomiast podstaw do kwestionowania zeznań świadka, co do początkowej fazy zdarzenia – w ocenie Sądu opisywana przez M. C. sprzeczka pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym była faktycznym powodem całego zajścia. W tej części zeznania M. C. są logiczne i wiarygodne.

Również jako wiarygodne, Sąd uznał zeznania świadka, z których wynikało, że dzień przed inkryminowanym zdarzeniem została ona uderzona przez A. N.. Wskazywał na to oskarżony, nadto świadek K. S., zeznał, iż widział wyraźnie utykającą M. C..

Jako nieistotne dla ustaleń co do przebiegu zdarzenia Sąd uznał zeznania dotyczące okoliczności śmierci syna świadka – S.. Miało to jednak znaczenie dla oceny ogólnej sytuacji panującej w domu i możliwego nastawienia członków rodziny oskarżonego do A. N., skoro obciążali go oni odpowiedzialnością moralną za śmierć S. C..

Nie było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka **A. M.**, lekarki, która opatrywała pokrzywdzonego w szpitalu przy ul. (...) w P.. Zeznania te co do obrażeń stwierdzonych u A. N. korespondują zarówno z dokumentacją medyczną, ale także opinią biegłych oraz stwierdzeniami oskarżonego i świadków co do przebiegu zdarzenia opisanego w zarzutach. Nadto, A. M. (1) zeznawała, iż A. N. informował ją o ugodzeniu nożem, w mieszkaniu przez młodego człowieka – w tej części relacja świadka koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego, a także zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia. Tym samym, relacja A. M. była potwierdzana relacjami innych osób oraz zgromadzonymi dokumentami.

Jako logiczne i spójne z innymi dowodami Sąd uznał zeznania złożone przez świadka **K. S.**, będącego naocznym świadkiem końcowej fazy zdarzenia opisanego w zarzutach, toczącego się na ulicy (...). W ocenie Sądu, relacja świadka, dotycząca zaobserwowanej szarpaniny, a także aktywnej, atakującej roli P. C., została potwierdzona wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami A. N. i M. C. oraz pracowników pogotowia ratunkowego i funkcjonariuszy policji. Jako logiczne Sąd uznał stwierdzenia K. S., iż próbował uspokajać P. C. – w innym przypadku interwencja pogotowia ratunkowego byłaby znacznie utrudniona.

Sąd podkreśla, iż K. S. w swoich zeznaniach dwukrotnie wskazał na to, że obecna na miejscu zdarzenia M. C. „kuśtykała”. Wspiera to wersję oskarżonego i jego matki, że dzień przed zdarzeniem, w wyniku ciosu pokrzywdzonego, doznała ona urazu nogi.

Przesłuchani w toku postępowania funkcjonariusze policji **A. D.** oraz **M. S.** opisali podejmowane przez siebie czynności. Obaj świadkowie zgodnie opisali obrażenia odniesione przez A. N., agresywne zachowanie P. C., jego wzburzenie i konieczność obezwładnienia. Potwierdzali to K. S. oraz M. W., która udzielając pomocy A. N. także zaobserwowała agresywne zachowania oskarżonego.

Jako wiarygodne należało uznać stwierdzenia A. D., z których wynikało, że w bezpośredniej rozmowie z pokrzywdzonym uzyskał on informację dotyczącą ataku na niego oskarżonego. Przede wszystkim jednak opisał też swą rozmowę ze S. P., który wskazał że siedział w pokoju razem z pokrzywdzonym, do pokoju wbiegł oskarżony z nożem w ręku i zaatakował A. N., następnie – N. uciekł a C. dalej go gonił.

W ten sposób, A. D. pośrednio potwierdził zasadniczą część zeznań pokrzywdzonego. Zarazem – relacja tego świadka wzmacnia wagę pierwszych zeznań S. P., z których próbował się on wycofać, twierdząc że był nietrzeźwy.

Nie było także podstaw do kwestionowania stwierdzeń A. D., iż M. C. oraz S. P. znajdowali się w chwili interwencji policji pod wpływem alkoholu – sami zainteresowani przyznawali bowiem, iż przed zdarzeniem spożywali alkohol. Z tych samych powodów, za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. S., co do pozostawiania pod wpływem alkoholu przez P. C..

Nie było podstaw do kwestionowania zeznań świadka **M. W.**. Opisała ona końcowy fragment zdarzenia, wskazując na agresywne zachowania P. C. względem A. N.. Z kolei zeznania świadka dotyczące obrażeń ujawnionych u pokrzywdzonego pozostawały w pełni zgodne z dokumentacją medyczną oraz opinią biegłego, a relacja, w której M. W. odtwarzała przebieg zdarzenia zaprezentowany przez pokrzywdzonego, pozostawała w znacznej części zgodna z zeznaniami A. N., a nawet wyjaśnieniami P. C..

Wiarygodne, aczkolwiek mające ograniczone znaczenie dla ustaleń faktycznych co do samego zdarzenia, okazały się zeznania świadków **A. D.**, **R. S.**. A. D. i R. S. podobnie jak M. C., P. C., ale także A. N., wskazali na to, że pomiędzy A. N., a M. C. oraz jej synami dochodziło do awantur, rękoczynów. Oboje świadkowie ocenili, że to A. N. był agresywny wobec domowników, że często nadużywał alkoholu. W konsekwencji, zeznania omawianych świadków, jako spójne z relacjami innych osób, a także z dokumentami dotyczącymi licznych interwencji policji w mieszkaniu przy ul. (...), należało uznać za szczere, z tym zastrzeżeniem, iż nie byli oni świadkami osądzanego zdarzenia. Dlatego też, jako gołosłowne Sąd uznał stwierdzenia R. S. o tym, iż oskarżony został sprowokowany przez pokrzywdzonego. Zeznania te, podobnie jak ocenianego niżej H. C. pozwoliły jednak na pełniejszą ocenę sytuacji w domu oskarżonego i konfliktu między oskarżonym pokrzywdzonym.

Również jako wiarygodne, choć nie odnoszące się do samego zarzutu, okazały się zeznania złożone w toku postępowania przez świadka **H. C.** – ojca oskarżonego. H. C. opisał relacje jakie panowały w domu przy ul. (...), wskazując, że wiedzę o awanturach, rękoczynach, nadużywaniu alkoholu, złej sytuacji materialnej, czerpał od swoich synów oraz byłej żony. Zeznania omawianego świadka korespondowały z zeznaniami A. N., M. C., A. D. i R. S. oraz wyjaśnieniami oskarżonego, ale także z dokumentacją policyjną. H. C. opisał także skargi synów na sytuację domową, swoje próby interweniowania w tej sprawie, obrażenia ciała jakie widział u byłej żony. W konsekwencji, zeznania H. C. okazały się logiczne i spójne z innymi dowodami. Pozwoliły one na ocenę sylwetki oskarżonego i jego sytuacji rodzinnej.

Jako w znacznej części wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka **S. P.** złożone w śledztwie. Świadek w logiczny sposób opisał przebieg wydarzeń, nadto, na jego obecność wskazywał A. N. i także – choć niekonsekwentnie – M. C.. Przy tym – świadek A. D. zeznał iż bezpośrednio po przyjeździe na miejsce S. P. opisywał mu co zaszło, wskazując iż był on naocznym świadkiem ataku oskarżonego na pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu, gdyby S. P. nie widział przebiegu zdarzenia, nie mógłby go dość dokładnie opisywać i to bezpośrednio po nim – gdy nie miał jeszcze możliwości uzgodnienia żadnej wersji z kimkolwiek. Logiczne okazały się zeznania świadka odnoszące się do tego, iż to pokrzywdzony wybiegł z mieszkania na ulicę (...), a oskarżony ruszył za nim w pościg. Jest możliwe że inni uczestnicy nie widzieli go przez cały czas zdarzenia - rola świadka była raczej bierna, mógł więc pozostać niezauważony.

Potwierdzone licznymi wskazywanymi wyżej dowodami, zarówno ze źródeł osobowych, jak również z dokumentów, okazały się stwierdzenia świadka, dotyczące licznych awantur, do jakich dochodziło z udziałem M. C. i A. N., ale także – przy udziale oskarżonego.

Sąd wskazuje w tym miejscu, iż zeznania świadka okazały się zmienne – podczas rozprawy stwierdził, iż nie pamięta, aby widział „tą sytuację” – z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego. Swoją niepamięć świadek tłumaczył znaczną ilością wypitego uprzednio alkoholu. W konsekwencji, Sąd przyjął za wiarygodne te twierdzenia świadka, które

znajdowały potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym. Co do zarzutu iż został przesłuchany będąc w stanie nietrzeźwości – przeczą temu wiarygodne zeznania świadka K.. Te twierdzenia wynikały jedynie z próby postawienia oskarżonego lepszej pozycji procesowej - poprzez odwołanie obciążających go zeznań.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność - w śledztwie świadek zeznał iż to on rozdzielał szarpiących się oskarżonego i pokrzywdzonego i on spowodował że oskarżony wypuścił nóż. W tym zakresie Sąd mu wiary nie dał. Na tak aktywny jego udział nikt w wersjach ze śledztwa, gdy zdarzenie było najlepiej jeszcze pamiętane - nie wskazywał. Należy jednak zauważyć iż ta okoliczność nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania jakie w toku postępowania złożył świadek **M. W.**. M. W. potwierdził, iż pomiędzy A. N., a M. C. i P. C. dochodziło do awantur, wskazał na agresywne usposobienie pokrzywdzonego, który te awantury prowokował. Tym samym, relacja świadka została potwierdzona zeznaniami M. C., wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków S. P., A. D., R. S. czy H. C. oraz dokumentacją policyjną. M. W. opisywał też swoje spotkanie z oskarżonym, do którego doszło w dniu zdarzenia. Na podstawie jego relacji, potwierdzonej przez P. C. i M. C., możliwe stało się zatem odtworzenie wydarzeń poprzedzających inkryminowane zdarzenie.

Wiarygodne okazały się zeznania świadka **D. K.**. Omawiany świadek jest funkcjonariuszem policji, który uczestniczył w czynnościach podejmowanych na miejscu zdarzenia. Jego relacja dotyczyła przebiegu czynności wykonywanych przez policję po przyjeździe na ul. (...), w szczególności, świadek odnosił się do tego, czy spośród przesłuchiwanym osób, którakolwiek znajdowała się w stanie wyłączającym świadomość. D. K. nie wskazywał na zaistnienie takich, niestandardowych okoliczności. Jego zeznania znajdowały odzwierciedlenie w dokumentach. W konsekwencji, zeznania świadka należało uznać za w pełni wiarygodne – D. K. opisywał bowiem czynności podejmowane przez siebie w ramach obowiązków zawodowych – ale mające znikomą wpływ na treść ustaleń faktycznych.

W toku postępowania przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej **M. Ł.**, na okoliczność ustalenia charakteru obrażeń ciała A. N. oraz mechanizmu ich powstania. Biegła opisała przebieg badania pokrzywdzonego, wskazując na istniejące na jego ciele obrażenia zewnętrzne, a także opisując ich charakter w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Nadto, opinia została wzbogacona dokumentacją zdjęciową, ukazującą stwierdzone obrażenia na kolorowych fotografiach.

Opinia została sporządzona przez biegłą w granicach jej kompetencji, miała zwięzły charakter, zawierała wiele szczegółowych danych, a zawarte w niej wnioski były kategoryczne, wewnętrznie spójne i jednoznacznie wynikały z treści opinii odnoszącej się do przebiegu badań. Nie było zatem podstaw do kwestionowania przydatności opinii M. Ł. dla ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia.

N., biegła, opierając się o zebrany materiał dowodowy odniosła się do mechanizmu powstawania obrażeń u pokrzywdzonego, podkreślając, że częściowo powstawały one w mechanizmie czynnym, przy użyciu narzędzia ostrokończastego, ostrokrawędzistego, a częściowo – w czasie wzajemnego zadawania ciosów czy kopnięcia obutą nogą. Także i w tym wypadku, opinia nie wykraczała zarówno poza granice kompetencji biegłego, a nadto pozostawała w logicznym związku z materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Podczas rozprawy w dniu 8 maja 2014 roku, biegła szczegółowo opisała przyjętą przez siebie metodologię badań, wskazując na jakich informacjach opierała się przy konstruowaniu wniosków opinii. M. Ł., w wyczerpujący sposób odpowiedziała na pytania stron, a także Sądu, podkreślając jednoczasowość obrażeń, wyjaśniając także sposób formułowania wniosków zawartych w opiniach pisemnych. W konsekwencji, opinie biegłej, zarówno pisemne, ale także ustna, pozostawały czytelne, wewnętrznie spójne i jednoznaczne.

Należy zauważyć iż M. Ł. zaznaczyła że gdyby rana szyi pokrzywdzonego została zlokalizowana 10 cm bardziej ku przodowi, wówczas możliwy byłby jego nagły, liczony w przedziale minutowym zgon, z uwagi na uszkodzenie dużych pni tętniczych, a także górnych dróg oddechowych. Pokrzywdzony miałby w takiej sytuacji szanse na przeżycie, gdyby udzielono mu natychmiastowej pomocy i to w warunkach szpitalnych.

Oskarżony został w ramach postępowania poddany badaniom – sędowo – psychiatrycznemu oraz sędowo – psychologicznemu psychiatrycznym, przeprowadzonym przez biegłych psychiatrów **E. P.**, **M. Z.** oraz biegłego psychologa **H. N.**. Obie opinie zostały zawarte w treści jednego dokumentu.

Opinie sporządzone zostały przez biegłe w granicach ich kompetencji, ich treść była jednoznaczna i czytelna, a wnioski w logiczny sposób wynikały z przebiegu badań. Zaprezentowane przez biegłych psychiatrów wnioski korespondowały z wnioskami sporządzonymi przez biegłego psychologa. W konsekwencji, opinie psychiatryczne okazały się przydatne dla toczącego się postępowania, a na ich podstawie możliwe było stwierdzenie, czy oskarżony może zostać uznany za winnego i może zostać mu wymierzona kara.

Nadto, powołana w sprawie biegła psycholog sporządziła szczegółową opinię, zawierającą zarówno dane z wywiadów przeprowadzonych z oskarżonym, ale także – dokładne wyniki badań. Opinia została sporządzona w sposób czytelny, zawarte w niej wnioski były jednoznaczne i należycie uargumentowane. W konsekwencji, opinie były efektem rzetelnej pracy kompetentnego biegłego.

Podczas rozprawy w dniu 8 maja 2014 roku, biegłe podtrzymały wnioski zawarte w opiniach wydawanych w formie pisemnej, ale nadto zgodnie podkreśliły iż nie było podstaw dla stwierdzenia u P. C. stanu silnego wzbudzenia emocjonalnego. Biegła psycholog szczegółowo wyjaśniła zaprezentowane wnioski, podkreślając, iż reagowanie agresją nie było dla oskarżonego działaniem obcym jego osobowości, a nadto wskazała na czynnik odhamowujący jakim był spożyty alkohol. Nadto, w ocenie biegłej o silnym wzburzeniu nie może być mowy wówczas, gdy inkryminowane zdarzenie było skutkiem sytuacji z dnia poprzedniego. Biegła podkreśliła jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby zaliczyć dane zachowanie do zachowania podjętego w stanie „silnego wzburzenia”. Według H. N., aby mówić o „afekcie”, najistotniejsze jest to, aby dane zdarzenie było obce osobowości działającego. W opinii odniesiono się do wcześniejszych agresywnych zachowań oskarżonego, kierowanych wobec pokrzywdzonego, ale także – do spożywania przez P. C. alkoholu. W konsekwencji, wywód ten, niestwierdzenia stanu silnego wzburzenia u oskarżonego, okazał się zrozumiały, wewnętrznie spójny i został w logiczny, należyty sposób uargumentowany. Miał on istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych oraz rozstrzygnięcia.

W konsekwencji, opinie omawianych biegłych, zarówno pisemne, ale i ustne okazały się jasne, wnioski należycie uargumentowane, a ich treść miała istotne znaczenie dla możliwości przypisania sprawcy winy i wymierzenia mu kary.

Za w pełni przydatne Sąd uznał zgromadzone w sprawie i powołane wyżej dowody z **dokumentów** urzędowych. Zostały one sporządzone w wymaganej formie, przez uprawnione do tego podmioty, w granicach ich kompetencji. Ich autentyczności oraz prawdziwości treści w nich zawartych nie kwestionowała żadna ze stron, a i Sąd przez wzgląd na wyżej podane cechy tychże dokumentów nie uznał za konieczne czynienia tego z urzędu. W szczególności, na podstawie dokumentów urzędowych możliwe stało się odtworzenie relacji pomiędzy oskarżonym i jego matką, a pokrzywdzonym, a także weryfikacja zeznań przesłuchiwanym osób w tymże zakresie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

P. C. został oskarżony o to, że w dniu 7 listopada 2013 roku w P., poprzez zadawanie ciosów nożem oraz uderzanie pięściami i kopanie spowodował obrażenia ciała u A. N. w postaci ran kłutych i ciętych na szyi, głowie, karku i lewym barku, sińców na głowie i tułowi oraz stłuczenia lewej okolicy łędźwiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy, niż 7 dni, tym samym narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Biorąc pod uwagę zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności wyjaśnienia P. C., zeznania M. C., A. N., K. S., funkcjonariuszy policji, lekarza pogotowia ratunkowego, S. P. oraz zgromadzoną dokumentację lekarską i opinie biegłej z zakresu medycyny sądowej, Sąd uznał, iż P. C. popełnił czyn polegający na zadaniu A. N. kilkakrotnie ciosów nożem w szyję, głowę, kark i ramię, a nadto uderzał pokrzywdzonego pięściami i kopał, powodując obrażenia ciała

w postaci ran klutych i ciętych na szyi, głowie, karku i lewym barku oraz sińce na głowie, tułowiu i stłuczenia lewej okolicy barkowej.

Podczas mowy końcowej, obrońca oskarżonego wniósł o uniewinnienie P. C. od zarzucanego mu czynu przy przyjęciu, iż oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, ewentualnie – w warunkach błędu co do kontratypu z art. 29 kk. Nadto, z ostrożności procesowej, obrońca wniósł o nadzwyczajne złagodzenie kary, uwzględnienie młodego wieku oskarżonego oraz okoliczności w jakich doszło do zdarzenia. Obrońca przeciwstawiał się także zakwalifikowaniu czynu, jako przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148, wskazując, iż po stronie oskarżonego nie było zamiaru, a nadto - że zasadnym byłoby powołanie biegłego w celu stwierdzenia czy oskarżony nie działał w stanie silnego wzburzenia. Odnosząc się do przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji z art. 160 § 1 kk, obrońca stwierdził, że według treści przeprowadzonej w toku postępowania opinii biegłego lekarza sądowego, zagrożenie mógłby stanowić cios zadany ok. 10 cm od miejsca ugodzenia pokrzywdzonego.

W konsekwencji, na początku rozważań prawnych, Sąd odniesie się do najdalej idących wniosków obrońcy, dotyczących uniewinnienia oskarżonego.

Kwestię obrony koniecznej, reguluje art. 25 kodeksu karnego. Zgodnie z jego § 1, nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawnie. Paragraf 2 omawianego przepisu daje sądowi możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia, jeżeli doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Wreszcie, w § 3 ustawodawca stwierdził, że Sąd odstępuje od wymierzenia kary, jeżeli przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionych okolicznościami zamachu.

W art. 25 § 1 kk wymieniono znamiona charakteryzujące zachowanie stanowiące działanie w ramach obrony koniecznej – do znamion określających warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych zaliczyć trzeba zamach, bezprawność i bezpośredniość zamachu oraz skierowanie zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawnie. Do znamion dotyczących samych działań obronnych zaliczyć należy: odpieranie zamachu, działanie motywowane odparciem zamachu, konieczność obrony (tak A. Zoll Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I s. 466). Ten sam autor definiuje pojęcie „zamachu” jako zachowanie się człowieka godzące w prawem chronione dobro.

Dla rozstrzygnięcia, czy możliwe jest podjęcie działań obronnych, kluczowe znaczenie ma kwestia bezpośredniości zamachu. Warunkiem legalności działań

w warunkach obrony koniecznej jest bowiem to, aby zostały one podjęte w czasie,

w którym konkretny zamach zagraża dobru prawnemu. W wielu uzasadnieniach swoich orzeczeń Sąd Najwyższy odnosił się do kwestii bezpośredniości zamachu.

W wyroku z dnia 11 grudnia 1978 roku w sprawie II KR 266/78, Sąd Najwyższy uznał, że „zamach wtedy jest już bezpośredni, kiedy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wywnioskować, że przystępuje on do ataku na określone dobro zindywidualizowane oraz, że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego ataku na dobro”. Z kolei w wyroku z dnia 23 kwietnia 1974 roku w sprawie IV KR 38/74, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „domniemany zamiar dokonania bezpośredniego, bezprawnego zamachu, który nie wszedł jeszcze nawet w początkowe stadium realizacji, nie stwarza sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu”.

Nadto, dla zaistnienia obrony koniecznej koniecznym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. „Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odzyskania krzywd doznanych uprzednio (...) nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie odwetu. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN

292/96, Prok. i Pr. -wkł. 1997, nr 7-8, poz. 1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1972 r., RW 1312/72, OSNKW 1973, Nr 5, poz. 69).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd podkreśla, iż zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na to, że bezpośrednio przed zdarzeniem, do którego doszło w dniu 7 listopada 2013 roku w mieszkaniu przy ul. (...), doszło do jakiegokolwiek bezprawnego ataku A. N. na dobro chronione prawem. W szczególności, A. N. nie dokonał fizycznego ataku na M. C., ani na P. C., który uzasadniałby podjęcie jakichkolwiek działań obronnych. Sąd nie ma wątpliwości, iż do napaści A. N. na M. C. doszło w dniu 6 listopada 2013 roku, w efekcie czego matka oskarżonego odniosła kontuzję nogi. Niewątpliwie także, w dniu 7 listopada 2013 roku, pokrzywdzony zachowywał się w sposób naganny, wulgarnie ubliżając M. C., a następnie - P. C.. Jednakże w ocenie Sądu, za wyzwiskami nie szły jakiegokolwiek gesty czy słowa, które wskazywałyby na to, że pokrzywdzony podejmie działania polegające na agresji fizycznej. W konsekwencji, w żaden sposób nie uzasadniało to podjęcia przez oskarżonego działań polegających na kilkukrotnym uderzeniu nożem. Sąd nie dał wiary oskarżonemu iż bronił matki wprost zaatakowanej przez pokrzywdzonego – że A. N. dusił konkubinę i dopiero po interwencji oskarżonego zaniechał tego ataku. Poza oskarżonym nikt – Nawet sama M. C. - nie potwierdzali tej wersji.

W cytowanym komentarzu do Kodeksu karnego autorstwa A. Z. (s. 469) wskazano, że dla oceny czy zamach posiada cechę bezpośredniości może być przydatny test usiłowania. Według autora komentarza, zamach wtedy jest bezpośredni, jeżeli można przyjąć, że miało miejsce usiłowanie naruszenia dobra chronionego prawem. Przenosząc to rozważanie na grunt niniejszej sprawy, Sąd wskazuje, iż z zachowania pokrzywdzonego, nie można wyprowadzić wniosku, że usiłował oni rozpocząć atak na matkę oskarżonego, czy samego oskarżonego. Nie można bowiem stwierdzić, że z wulgarnego odgrążania się, za którym nie szło jednak jakiegokolwiek inne zachowanie – np. przyjęcie postawy obronnej, wymachiwanie rękoma, odepchnięcie, chwycenie za odzież - wynikała chęć wyrządzenia komukolwiek fizycznej krzywdy.

W konsekwencji, Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, że atakując nożem A. N., P. C. nie odpierał zamachu na własną osobę, ale także – na osobę własnej matki - albowiem do takiego wówczas zamachu nie doszło. Nie można zatem przyjąć, aby P. C. działał w warunkach z art. 25 §1 k.k.

W wyroku z dnia 21 marca 2013 roku, wydanym w sprawie II KK 192/12, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „warunkiem zaistnienia obrony koniecznej jest, by zamach był rzeczywisty, a więc istniejący w obiektywnej rzeczywistości. Natomiast przepis art. 29 k.k. dotyczy urojenia istnienia okoliczności wyłączającej bezprawność, np. może dotyczyć urojenia, że zachodzi zamach uzasadniający obronę konieczną. Zamach nie jest więc rzeczywisty”. Nadto, Sąd Apelacyjny w Warszawie, w wyroku z dnia 13 marca 2009 roku, wydanym w sprawie II AKa 3/09 stwierdził, iż „błąd co do okoliczności stanowiących znamiona kontratypu polega na błędnym przekonaniu, że okoliczność taka zachodzi, a więc dotyczy jedynie urojenia”.

Nie można zatem przyjąć, aby oskarżony działał w błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność, albo winę. Z treści wyjaśnień składanych przez oskarżonego, jednoznacznie wynika, że w chwili zdarzenia prawidłowo odbierał on otaczającą go rzeczywistość. Również powołani w sprawie biegli psychiatry nie mieli wątpliwości co do poczytalności oskarżonego in tempore criminis. Nie doszło zatem do sytuacji, w której P. C. byłby błędnie przekonany, iż uczestniczy w innym zdarzeniu, niż to, które faktycznie miało miejsce. Przeprowadzone postępowanie w żaden sposób nie wykazało, aby P. C. „uroił sobie” atak pokrzywdzonego na siebie czy matkę. Nie ujawniono bowiem żadnych okoliczności, które uzasadniałyby takie urojenie. Oskarżony nie pomylił także pokrzywdzonego z jakąkolwiek osobą. P. C. dość konsekwentnie opisywał przebieg zajścia, z tym zastrzeżeniem, iż wyjaśnienia dotyczące rzekomego ataku pokrzywdzonego na jego matkę, należało potraktować wyłącznie jako linię obrony oskarżonego, która nie została potwierdzona zgromadzonymi dowodami. Nie można także przyjąć, iż P. C. nie wiedział, że obrona konieczna dotyczy wyłącznie odpierania bezpośredniego, bezprawnego ataku. Podkreślenia wymaga, że oskarżony, podczas przesłuchań konsekwentnie przyznawał, że uderzył kilkakrotnie nożem pokrzywdzonego, wskazując, iż „nie powinien go ruszać”, ze względu na wydany uprzednio przeciwko P.

C.wyrok z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Oskarżony zdawał sobie zatem sprawę z naganności swojego zachowania.

Ponadto, w niniejszej sprawie nie ujawniły się jakiejkolwiek okoliczności świadczące, iż oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zdarzenia. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, powołani w sprawie biegli psychiatrzy i psycholog wypowiedzieli się na temat potencjalnego „afektu” po stronie P. C., wyjaśniając szczegółowo dlaczego w ich ocenie P. C. nie działał w stanie silnego wzburzenia. Sąd dysponował zatem opinią, którą uznał za w pełni profesjonalną i przydatną dla dokonania ustaleń faktycznych, ale także dysponował materiałem dowodowym pozwalającym na odtworzenie przebiegu zdarzenia i stwierdzenie, że oskarżony nie znajdował się w stanie silnego wzburzenia.

W ocenie Sądu, powyższa konstatacja wynika z kilku powodów. Po pierwsze, ujawniony materiał dowodowy przekonuje, iż oskarżony w przeszłości w agresywny sposób rozwiązywał konflikty. Tym samym, zaprezentowane przez niego w dniu 7 listopada 2013 roku zachowanie, nie było zachowaniem nietypowym, o którym można stwierdzić, iż „wymknęło się spod kontroli P. C.”. Po drugie, wzajemne kłótnie, ubliżanie sobie pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym i jego matką trwało od kilku lat – nie było to zatem zdarzenie nowe, wywołujące u oskarżonego nagły i niespodziewany przypływ negatywnych emocji. Ta okoliczność wskazuje na to, iż oskarżony nie działał pod wpływem impulsu, a jego zachowanie było na swój sposób przemyślane. Niewątpliwie także wpływ na zachowanie oskarżonego miał wypity przez niego alkohol, określony przez biegłego jako czynnik „odhamowujący”. Ponadto, o tym, że emocje oskarżonego nie kumulowały się, świadczy wielość kłótni, agresywnych zachowań z jego udziałem – P. C. bez wątpienia na bieżąco rozładowywał negatywne emocje związane z zachowaniem konkubenta swojej matki.

W konsekwencji, nie zaistniały takie okoliczności, które nakazywałyby przyjęcie, iż P. C. w realiach niniejszej sprawy działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Sąd uznał bowiem, iż w przedmiotowej sprawie nie ujawniła się żadna okoliczność, która byłaby dla oskarżonego na tyle nowa i na tyle zaskakująca, że podjąłby na jej podstawie działania opisane szczegółowo w zarzucie. Dokonując przypisanego mu czynu oskarżony nie znajdował się w jakiejkolwiek szczególnej sytuacji motywacyjnej.

Przechodząc do uzasadnienia przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego, wskazać trzeba, że w przedmiotowej sprawie zagadnieniem kluczowym jest ustalenie tego, czy P. P. obejmował swoim zamiarem skutek w postaci śmierci człowieka i czy na niego się godził.

Kwestia rozgraniczenia zamiaru ewentualnego popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk od zamiaru popełnienia innego przestępstwa - z art. 156 §1 bądź 157 § 1 kk - była przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego, a także Sądów Apelacyjnych. Przytoczyć należy kilka z nich. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2002 roku, sygn. V KKN 401/01 wyrażono pogląd, iż „o zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie zarówno przesłanek przedmiotowych, jak i przesłanek natury podmiotowej. Różnica między zabójstwem a przestępstwem przewidzianym w art. 156 § 3 kk tkwi w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 kk, stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością”. Z kolei w orzeczeniu z dnia 6 czerwca 1974 r., sygn. II KR 339/73 (opubl. OSNKW 1974 nr 10), dotyczącym bezpośrednio usiłowania popełnienia zabójstwa, Sąd Najwyższy stwierdził: „przyjęcie, że sprawca usiłował dokonać zabójstwa człowieka, wymaga – oprócz przesłanek przedmiotowych (jak np. użycie niebezpiecznego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała itp.) – wszechstronnego rozważenia także przesłanek natury podmiotowej, takich jak przyczyny oraz tło zajścia, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego oraz wiele innych okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, iż sprawca skutek śmiertelny co najmniej przewidywał i nań się godził”.

Wskazać także należy na dwa orzeczenia Sądów Apelacyjnych, wydane na tle podobnych do osadzanego stanów faktycznych – gdzie do pozbawienia życia człowieka doszło w wyniku jednego uderzenia nożem w klatkę piersiową. Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w wyroku z dnia 5 marca 2013 roku, w sprawie II AKa 33/13 stwierdził, iż „silne uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się niewralgiczne dla życia ludzkiego organy, jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że sprawca takiego ciosu działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w wyroku z dnia 14 lutego 2013 roku, wydanym w sprawie II AKa 8/13 przyjął, że do przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest także ustalenie, że zamiarem obejmował skutek w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu z art. 156 k.k.”.

W tym miejscu wskazać należy iż usiłowanie jest formą stadialną przestępstwa bezpośrednio poprzedzającą dokonanie. Zgodnie z utrwaloną w prawie polskim formułą (analogiczne było jej określenie w poprzednich kodeksach) usiłowaniem jest czyn podjęty w zamiarze popełnienia przestępstwa zmierzający bezpośrednio do dokonania, które jednak nie następuje. Brak dokonania oznacza, że zachowanie się sprawcy nie zrealizowało wszystkich znamion czynu zabronionego, w szczególności nie spowodowało skutku, do którego sprawca zmierzał.

Z przytoczonego określenia wynika, że usiłowanie jest wyłącznie umyślną formą popełnienia przestępstwa. Wprawdzie w potocznym rozumieniu usiłowanie osiągnięcia czegoś równoznaczne jest z działaniem celowym (tj. podjętym w zamiarze bezpośrednim), jednakże w prawie karnym występuje również konstrukcja zamiaru ewentualnego, polegającego na "godzeniu się" z możliwością popełnienia czynu zabronionego.

Zgodnie z nie budzącym wątpliwości poglądem doktryny, zachowanie bezpośrednio zmierza do dokonania, gdy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. Ocena ta zależy od charakteru typu czynu zabronionego, którego popełnienie ma być usiłowane. Inaczej musi się oceniać znamię bezpośredniego zmierzania do dokonania w przypadku przestępstw formalnych, a inaczej w przypadku przestępstw materialnych (zob. G. Rejman, (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, Kodeks..., s. 562).

Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 9 września 1999 roku, wydanym w sprawie III KKN 704/08 zdefiniował pojęcie usiłowania poprzez odniesienie się do różnic między przygotowaniem, a usiłowaniem, stwierdzając, że „Wyjaśnienie różnicy pomiędzy przygotowaniem a usiłowaniem sprowadza się do ustalenia, czy zachowanie sprawcy było abstrakcyjnym, czy też konkretnym zagrożeniem dla chronionego prawem dobra. Przygotowanie to "stworzenie warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania", które może przybierać różne formy, takie jak np. przysposobienie środków, zbieranie informacji, wejście w porozumienie z inną osobą, czy sporządzenie planu działania. Usiłowanie zaś, to coś więcej, bowiem sprawca "w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania". Usiłowanie jest zatem bardziej konkretne niż przygotowanie, a zagrożenie dobra chronionego staje się realne”.

Z przedstawionych wyżej poglądów można wyprowadzić wniosek, iż usiłowanie musi być zatem czymś bliższym dokonania niż tylko stworzeniem warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania. Bezpośredniość - jako kryterium usiłowania oceniać należy na podstawie takich czynności, które rzeczywiście są zbliżone do dokonania i są ostatnią fazą działalności, którą sprawca ma wykonać, aby urzeczywistnić swój zamiar. Podjęcie zatem ostatniej czynności zmierzającej wprost do realizacji czynu zabronionego należy uznać za warunek do spełnienia znamienia usiłowania.

Nie budzi także wątpliwości, iż znamieniem usiłowania jest brak dokonania czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy. Brak dokonania czynu zabronionego może być spowodowany tym, że sprawca nie ukończył ostatniej czynności bezpośrednio zmierzającej do dokonania czynu zabronionego (usiłowanie nieukończone, niepełne)



albo mimo ukończenia przez niego ostatniej czynności nie doszło do powstania zamierzonego skutku (usiłowanie ukończone, zupełne).

Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, celowe będzie przytoczenie definicji zamiaru ewentualnego. Zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Jest to szczególna konstrukcja prawna, która odbiega od ustaleń psychologii, a także potocznego rozumienia zamiaru, wiążących jego zaistnienie z chęcią realizacji określonego celu. Obecnie nie budzi wątpliwości zarówno przedstawiciele nauki, jak również judykatury, iż możliwe jest usiłowanie popełnienia przestępstwa z zamiarem ewentualnym – na taką możliwość wskazuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 czerwca 1989 r., V KRN 123/89, OSNPG 1990, nr 2, poz. 19. Podkreślić w tym miejscu należy, iż usiłowanie różni się od dokonania nie formą zamiaru, ale brakiem zrealizowania przez sprawcę wszystkich znamion przestępstwa – w szczególności nieosiągnięciem skutku.

W realiach niniejszej sprawy, bezsporne jest to, iż oskarżony zadał A. N. kilka ciosów nożem, czyli przedmiotem szczególnie niebezpiecznym, zrównywanym przez ustawodawcę i orzecznictwo z bronią palną – *vide art. 280 § 2 kk* – w szyję, głowę, kark oraz ramię, a zatem miejsca, w których znajdują się ważne narządy, warunkujące prawidłowe funkcjonowanie organizmu człowieka, a których uszkodzenie może powodować śmierć. W ocenie Sądu, wiedza na ten temat jest wiedzą powszechną – nawet oskarżony, nie legitymujący się nawet wykształceniem podstawowym winien mieć świadomość tego, że uszkodzenie nożem wymienionych części ciała może z łatwością doprowadzić do śmierci ofiary. Oskarżony nie poprzestał na jednym ciosie - zadał ich kilka, a obronie pokrzywdzonego i jego ucieczce z miejsca zdarzenia zawdzięcza on że atak oskarżonego został przerwany i nie doszło do tragicznego skutku.

Nadto – atakując A. N. oskarżony wypowiadał groźby pozbawienia go życia. Dodatkowo - dla oceny zachowania oskarżonego istotne znaczenie ma stwierdzenie, co stało się po zaatakowaniu A. N.. P. C. nie zaprzestał bowiem dalszych agresywnych zachowań, ale kontynuował atak, który zakończony został najpierw interwencją załogi karetki pogotowia, a ostatecznie – zatrzymaniem agresywnie zachowującego się oskarżonego przez patrol policji. Nie można zatem przyjąć, iż P. C. dążył do deeskalacji konfliktu. Tym samym oskarżony w wyraźny sposób zademonstrował, jaki był jego zamiar – godził się bowiem z możliwością śmierci A. N.. Sąd nie ma wątpliwości, że gdyby oskarżony nie godził się na możliwą śmierć pokrzywdzonego, jego reakcja po zdarzeniu byłaby zdecydowanie odmienna – w szczególności oskarżony nie dążyłby do dalszej konfrontacji z A. N..

W tym miejscu wskazać należy na tezę zawartą w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002 roku, w sprawie II Aka 35/02 wskazano, że „dla ustalenia zamiaru zabójstwa nie wystarczy stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka, a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci objęty był chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynika, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne” (opubl. Prok. i Pr.-wkł. 2004/3/18, KZS 2004/4/57). Z zachowania P. C. wynika jednoznacznie, iż los pokrzywdzonego był dla niego co najmniej obojętny. Oskarżony nie wyrażał żalu z powodu zaistniałego zdarzenia, nie próbował tłumaczyć, usprawiedliwiać swojego zachowania, a przy interweniujących pracownikach pogotowia, czy policjantach wypowiadał obelżywe słowa pod adresem N..

W konsekwencji, Sąd przyjął, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. N., albowiem z jego zachowania wynika, że godził się z możliwym skutkiem swojego zachowania w postaci śmierci A. N. i w żaden sposób nie przeciwstawiał się zaistnieniu tegoż skutku. Odnosząc się do zachowania oskarżonego sprzed zdarzenia, Sąd wskazuje, iż nie ma jakichkolwiek podstaw dla przyjęcia, że P. C. w czasie zdarzenia użył noża przypadkowo, że nie miał intencji wyrządzenia krzywdy tym właśnie narzędziem. W ocenie Sądu, P. C. intencjonalnie chwycił znajdujący się w pobliżu nóż i celowo wykorzystał go przeciwko pokrzywdzonemu. Oskarżony musiał zatem przewidywać i godzić się z możliwymi konsekwencjami podjętego przez siebie zachowania – kilkakrotnego ugodzenia nożem drugiego człowieka w okolice głowy czy szyi.

Należało przyjąć zatem, iż oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia A. N., jednakże nie osiągnął swojego celu, z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który obronił się przed atakiem, doprowadził do utraty przez oskarżonego niebezpiecznego narzędzia i dzięki temu doczekał fachowej pomocy medycznej.

Bezsporne jest jednak, iż działanie oskarżonego spowodowało określony skutek w postaci obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższym niż 7 dni – wynika to jednoznacznie z treści przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Zachowanie oskarżonego wypełniło zatem znamiona zarówno usiłowania zabójstwa, ale także przestępstwa spowodowania uszczerbku na zdrowiu, innego, niż przewidziany w art. 156 § 1 kk. Z uwagi na to, że do istoty usiłowania zabójstwa nie należy spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, to w takiej sytuacji należy przyjąć kumulatywną kwalifikację prawną – usiłowania zabójstwa oraz dokonania uszczerbku na zdrowiu - gdyż dopiero ona odda całą kryminalną zawartość czynu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 7 listopada 1996 r. w sprawie II Aka 273/96, opubl. Prok. i Pr. 1997, nr 9, poz. 14).

W konsekwencji, zasadne stało się zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W związku z powyższym, należało zmodyfikować opis czynu przypisanego oskarżonemu tak, aby odpowiadał on przyjętej kwalifikacji prawnej.

Wymierzając karę za przestępstwo przypisane oskarżonemu Sąd kierował się wytycznymi wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, uwzględniając stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, biorąc pod uwagę cele wychowawcze i zapobiegawcze kary, a nadto – mając na uwadze kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uwzględnił także motywację i sposób działania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu. W szczególności jednak, Sąd miał na względzie fakt, iż w chwili popełnienia przestępstw przypisanych oskarżonemu był on osobą młodocianą, co wobec treści art. 54 § 1 kk nakazywało Sądowi położyć szczególny nacisk na wychowawczą rolę orzeczonej kary.

W ocenie Sądu, w przypadku P. C. możliwe jest wskazania okoliczności obciążających, ale także – licznych łagodzących.

P. C. popełnił czyn, który wyczerpywał znamiona dwóch przestępstw. Tym samym, stopień szkodliwości społecznej takiego czynu, a co za tym idzie stopień winy, jest wyższy, niż w przypadku wyczerpania przez sprawcę znamion jednego przepisu kodeksu karnego. W konsekwencji, kara za czyn wyczerpujący znamiona dwóch lub więcej przestępstw powinna być surowsza, niż w przypadku czynu, który nie został popełniony w warunkach przewidzianych w art. 11 § 2 kk.

Do okoliczności obciążających oskarżonego należy zaliczyć jego uprzednią karalność. Oskarżony był bowiem karany za przestępstwo z art. 157 § 1 kk, popełnione na szkodę tego samego pokrzywdzonego w marcu 2012 roku oraz za przestępstwo z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 288 § 2 kk, popełnione w kwietniu 2013 roku. Wynika z tego, iż oskarżony już wcześniej naruszał obowiązujący porządek prawny i nie wyciągnął wniosków z dotychczas orzeczonych kar. W szczególności, P. C. zlekceważył fakt, iż w stosunku do niego orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co winno go wyjątkowo motywować do przestrzegania prawa. Podkreślenia wymaga także, iż oskarżony obecnie popełnił przestępstwo najpoważniejsze z dotychczasowych.

Okolicznością obciążającą oskarżonego jest także znaczny ładunek społecznej szkodliwości popełnionego czynu. P. C., swoim zachowaniem godził bowiem w najcenniejsze dobro chronione prawem, jakim jest ludzkie życie. Co istotne, bezpośrednio po popełnieniu czynu, oskarżony zachowywał się agresywnie i próbował atakować pokrzywdzonego, któremu udzielano już pierwszej pomocy medycznej, była zatem nieustępliwy w swym działaniu przeciwko pokrzywdzonemu. Negatywnie na wymiar kary wpłynęła także negatywna opinii dotycząca zachowania

oskarżonego w warunkach izolacji penitencjarnej - P. C. rozpoczął bowiem niemożliwe do zaakceptowania działania, takie jak gnębienie innych osadzonych czy niewłaściwe reagowanie na polecenia przełożonych.

Do okoliczności łagodzących, należy zaliczyć przede wszystkim niezwykle trudną sytuację rodzinną oskarżonego. P. C. pochodzi z rozbitej, nieprawidłowej społecznie rodziny. Matka i jej konkubent którymi od kilku lat, po rozpadzie małżeństwa rodziców mieszka - nadużywają alkoholu, a konkubent matki od lat zachowywał się agresywnie, prowokował konflikty z matką oskarżonego i z samym oskarżonym. P. C. wiedział o wielu atakach werbalnych oraz fizycznych, a czasem sam był ich świadkiem, czy też – widział na ciele matki obrażenia będące skutkiem ataków A. N. na nią. Również sam oskarżony był wielokrotnie poniżany, zaczepiany przez pokrzywdzonego. Wreszcie – podobnie naganne były zachowania pokrzywdzonego wobec S. C., a w rodzinie istniało przekonanie iż tym właśnie należy tłumaczyć samobójczą śmierć brata oskarżonego. Nawet dzień przed inkryminowanym zdarzeniem, M. C. została uderzona przez pokrzywdzonego, o czym oskarżony wiedział, a nawet jej problemy poruszaniem się były dostrzegalne dla osób postronnych (sposzrzęł to choćby świadek S.).

Oskarżony, będąc młodym człowiekiem, uzależnionym faktycznie od swych rodziców - od ojca nie uzyskał propozycji zamieszkania z nim, a mieszkając z matką - tkwił w toksycznej, niekorzystnej wychowawczo atmosferze, będąc świadkiem niegodziwych zachowań konkubenta wobec matki i będąc faktycznie zmuszonym do znoszenia tej sytuacji. Zrozumiałam jest że z tego powodu u P. C. narastała frustracja, poczucie bezsilności, tym większe że liczył na pomoc policji (rodzina miała założoną „niebieską kartę”), ośrodka pomocy rodzinie czy szkoły.

Okolicznością łagodzącą jest także młody wiek P. C., który w chwili zdarzenia miał ukończone dopiero 19 lat. Co istotne, proces wychowawczy P. C. został w dość gwałtowny sposób zaburzony – poprzez rozstanie rodziców, gdy oskarżony miał kilkanaście lat, a także poprzez tkwienie oskarżonego w patologicznych warunkach spowodowanych nadużywaniem alkoholu i licznymi awanturami pomiędzy matką, a jej konkubentem. W ocenie Sądu, już sam fakt rozvodu rodziców, winien bardzo negatywnie odbić się na zachowaniu młodego i absolutnie niedoświadczonego człowieka. Dodatkowo, pozostanie przez P. C. przy matce i pojawienie się agresywnego i nieodpowiedzialnego konkubenta, spowodowało, że oskarżony w bardzo młodym wieku przestał otrzymywać pozytywne bodźce i wzorce. Oskarżony zaczął dojrzewać w warunkach skrajnych, w których nie miał jakichkolwiek szans na zaobserwowanie normalnych relacji międzyludzkich, a także – nie był w stanie nauczyć się prawidłowych, społecznie pożądanych postaw i zachowań.

Nie ma także wątpliwości, iż w toku niniejszego postępowania, oskarżony okazał żal i skruchę w związku z popełnionym czynem. W ocenie Sądu, zaprezentowana przez P. C. postawa była całkowicie szczerą. Co istotne, także pokrzywdzony wypowiadał się pozytywnie o oskarżonym, w ewidentny sposób nie chciał ukazywać osoby P. C. w złym świetle, a wręcz – oświadczył że przebaczył P. C. jego naganne zachowanie oraz że nie chce by był on surowo ukarany. .

Okolicznością łagodzącą jest także fakt, iż powołani w sprawie biegli psychiatrzy stwierdzili, iż oskarżony jest osobą na pograniczu upośledzenia umysłowego, a nadto charakteryzuje go niski zasób doświadczeń niezbędnych do adekwatnej interpretacji sytuacji społecznych. Biegli stwierdzili u oskarżonego cechy osobowości nieprawidłowej, wskazując że powodem takiego stanu rzeczy jest sytuacja rodzinna P. C., traumatyczne przeżycia związane z rozwdem rodziców i naganym zachowaniem matki i jej konkubenta. W konsekwencji, Sąd doszedł do przekonania, iż nie można P. C. stawiać takich samych wymagań, jak osobie prawidłowo rozwiniętej i funkcjonującej, która dojrzewała w normalnych, a nie patologicznych warunkach. W ocenie Sądu, od osoby niedojrzałej, emocjonalnie rozchwianej, która jest życiowo niedoświadczona, wychowywała się w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, nie można wymagać tyle, ile wymaga się od osoby dorosłej, w pełni dojrzałej.

Oskarżonemu przypisano popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk oraz z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 11 § 3 kk Sąd winien orzec jedną karę, na podstawie przepisu, przewidującego karę najsurowszą. Ponieważ zgodnie z art. 14 § 1 kk, karę za usiłowanie wymierza się w takich samych granicach jak za dokonanie, za popełnienie czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk, oskarżonemu groziła kara od

8 lat pozbawienia wolności, nawet do dożywotniego pozbawienia wolności. Tym samym, podstawą wymiaru kary w niniejszej sprawie winny być przepisy art. 148 § 1 kk w zw. z art. 14 §1 kk.

Biorąc jednak pod uwagę istnienie licznych okoliczności łagodzących, w szczególności związanych z sytuacją rodzinną oskarżonego i niezawinionymi przez niego defektami związanymi z procesem wychowawczym, wskazując na postawę oskarżonego w toku postępowania oraz po popełnieniu zarzucanych mu czynów, Sąd uznał, że względy wychowawcze, przewidziane w art. 54 § 1 kk nakazują, aby karę za omawiane przestępstwo wobec P. C. nadzwyczajnie złagodzić, stosownie do treści art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 kk.

Zestawiając okoliczności obciążające i łagodzące dotyczące P. C., Sąd uznał, że ze względu na zdecydowaną dominację okoliczności łagodzących, nawet orzeczenie wobec oskarżonego kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia karą za przestępstwo z art. 148 § 1 kk – 8 lat pozbawienia wolności – byłoby orzeczeniem zbyt surowym. W konsekwencji, Sąd skorzystał

z instytucji przewidzianej w art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 kk i wymierzył P. C. karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał, że tak ukształtowana kara będzie miała najważniejszy wpływ na proces wychowawczy oskarżonego. Z jednej strony, oskarżony, jako osoba pozbawiona prawidłowych wzorców zachowań pochodzących z domu rodzinnego, otrzyma wyraźny impuls wskazujący na to, że odpowiednie organy państwa nie zawahają się zareagować na naruszenie przez niego norm prawnych. Ponad trzyletni pobyt w Zakładzie Karnym powinien dać P. C. wystarczający czas do przeanalizowania swojego dotychczasowego postępowania i wyciągnięcia właściwych wniosków o absolutnej nieopłacalności popełniania przestępstw. Oskarżony odczuje wszelkie niewygody i ograniczenia związane z pobytem w warunkach izolacji penitencjarnej, co także powinno wpłynąć motywująco na jego postępowanie. Z drugiej strony, przy założeniu, że oskarżony odbędzie orzeczoną karę w całości, powinien opuścić on Zakład Karny na początku 2017 roku, w wieku 23 lat. W ocenie Sądu, P. C. będzie wówczas osobą młodą i nadal będzie miał szansę na prawidłowe ułożenie sobie życia, zdobycie zawodu, podjęcie pracy oraz założenie prawidłowo funkcjonującej rodziny. Odbycie kary pozbawienia wolności nie zamknie zatem oskarżonemu drogi do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Sąd wskazuje, iż przy wymiarze kary dla P. C., kierował się głównie zasadami prewencji szczególnej – oddziaływaniem wychowawczym kary na osobę oskarżonego. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż kara 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego, winna stanowić czytelny sygnał dla opinii publicznej, a w szczególności dla rówieśników oskarżonego, iż bez względu na wiek i warunki osobiste, bez względu na okoliczności sprawy, popełnianie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu spotka się z surową reakcją wymiaru sprawiedliwości (pkt 1 wyroku).

Ponieważ w toku prowadzonego postępowania, oskarżony był od dnia 7 listopada 2013 roku zatrzymany i tymczasowo aresztowany, należało zgodnie z normą wyrażoną w art. 63 § 1 kk, zaliczyć okres tego faktycznego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary – pkt 2 wyroku.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną oskarżonego, jego młody wiek oraz brak majątku i dochodów, a także orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, Sąd, działając na podstawie art. 624 §1 kpk zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych – pkt 3 wyroku.

Agnieszka Kędzierska Katarzyna Obst